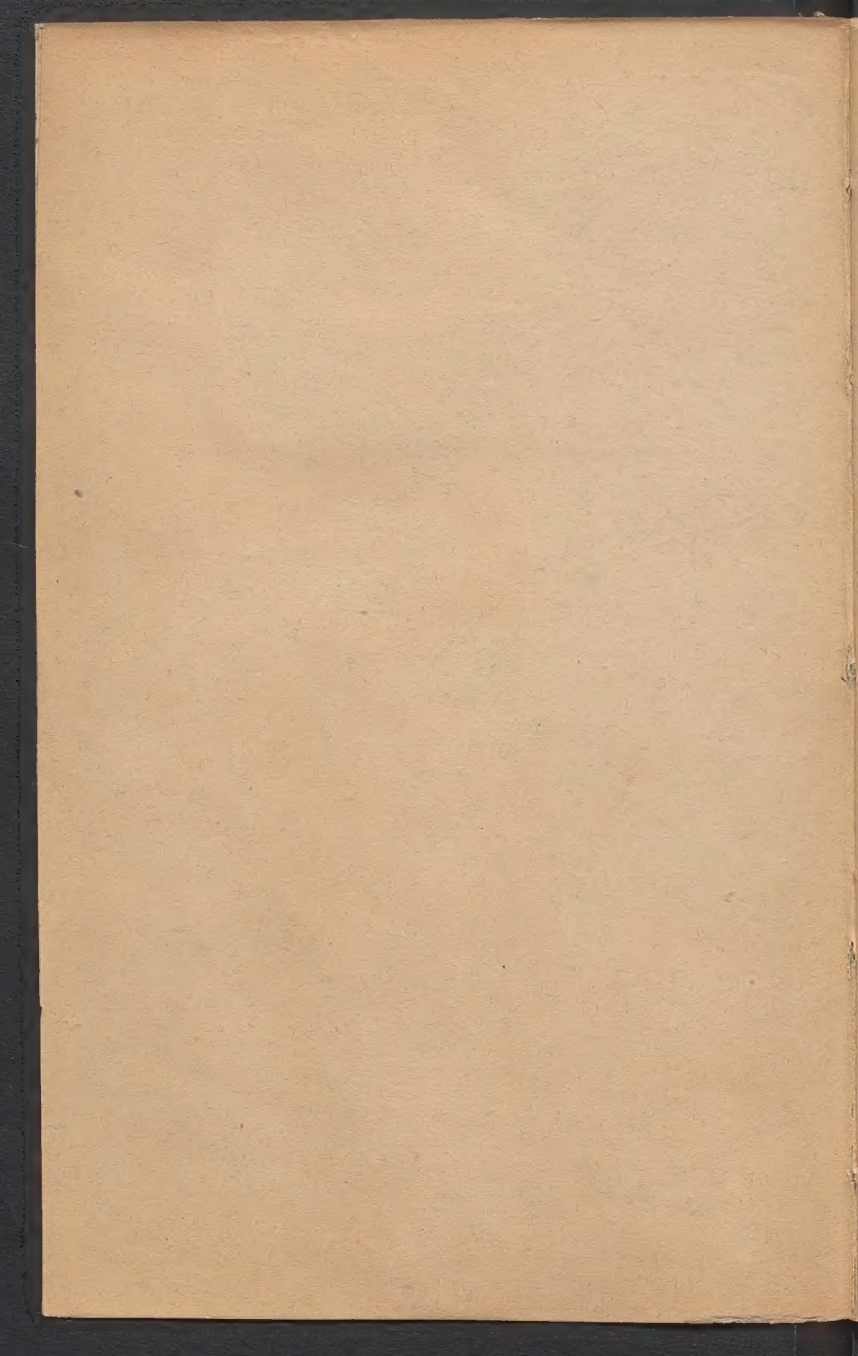


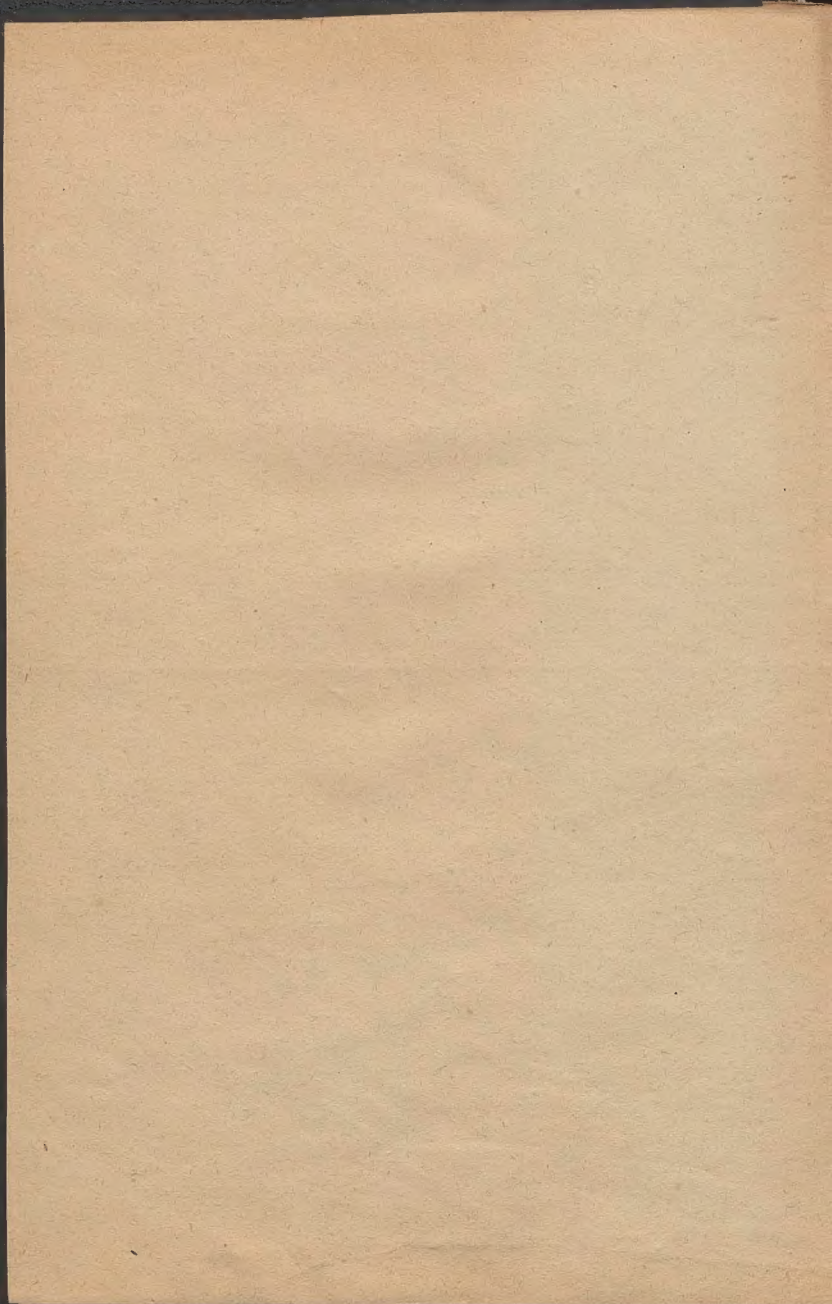
Miłość najwyższa.
Improwizacya
Deotymy.



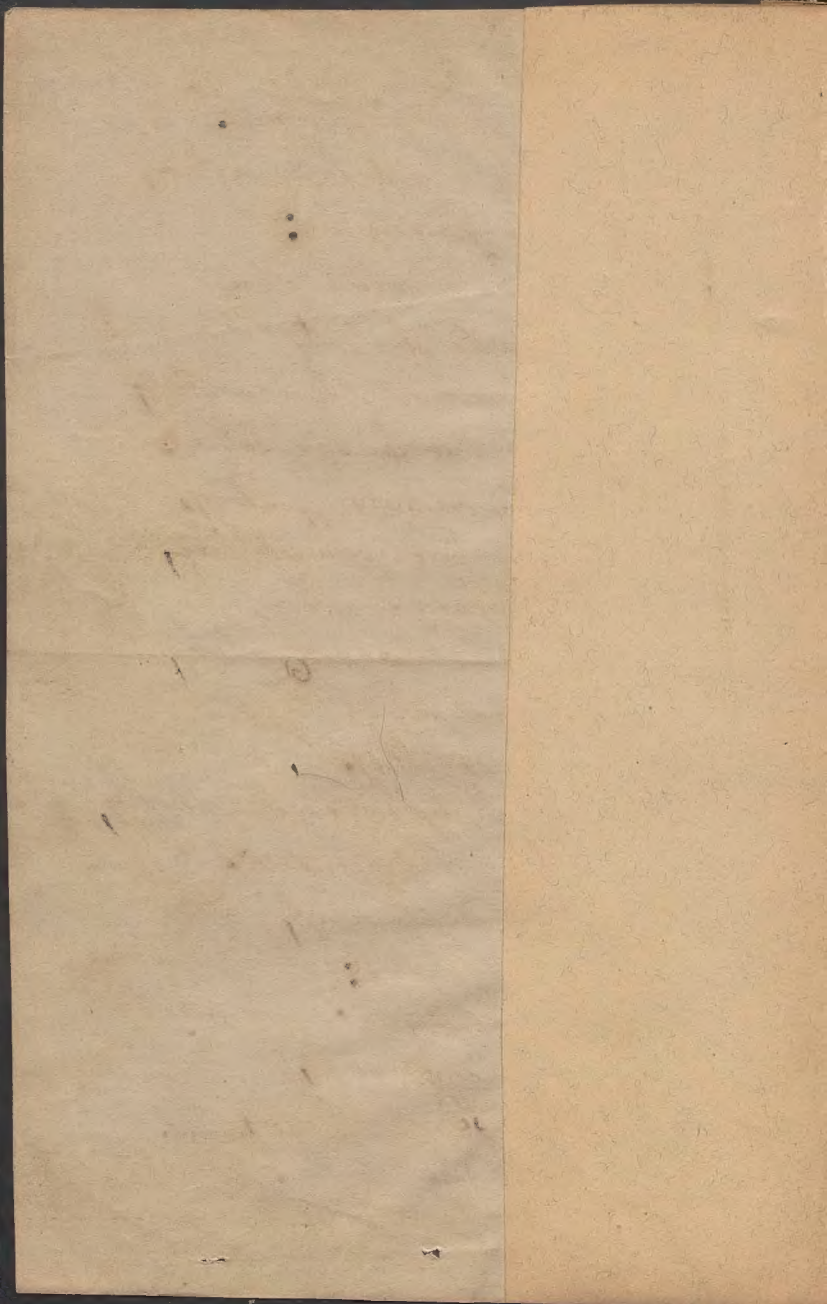
Rps BJ 8867

Miłość najwyższa.

Niebieskim ogniem ukoronowana
W konczące swoje obwiewszy ramiona
Przed niezmierzoność sata niedościgniona,
A pod jej stopa atola światów piana
Wziata z zachwytu, i wśród świętej brzozy
Ustępowały komety z jej drogi,
I duchów hrocie schylały kolana,
Wbijając ślady: „O. Nieporównana,”
A nad nią liniały, piękny, nieckonieczny
Tej uchochany pochylał się do niej,
I najcenniejszy klejnot swój korony
Arcymiejszości składał na jej skroni.
Sagle jej oczy w przesileniach spotkały
Wielki grobowiec samotny unieratyla
I welebnieniem w pierśiach i smutnościami
w ciele
Wsparte na grobie dumato pachole.
I twój w jejreniem decyzeru niewliwym.



Ciepło grob jest, pyła w stodze.
 Pachole, palną się w nią tajemniczo,
 Krete z ciałem podziwem:
 Dumiony jestem, o nadobna Pani,
 że grob ten zagadko, dla mnie.
 Bo bardzo znana powieść o tym grobie;
 Wysłanie ja światy powstanie sobie.
 Był król potężny narzucony, młody,
 Wielkiej austerii, i mądrości wielkiej,
 Zachwycającej urody.
 Włubienie miał niewinną, młoda,
 Co mu z dzieciństwa pogoda -
 Siosta uległa ci dółki.
 Wice z narzuconych był on najczulszy,
 Bo składowi swo, aut wzajemna.
 A jednaki, los jej awaryzary,
 Tak dumat o swojej kochanej:
 Choć duszą i sercem ona
 Dla mnie tyłko poświęcona,
 Które jej wytacność składowiem,
 że przebywa tyłko z mną.



2/
„Lecz gdyby przyszło do próby?...
Ach! czyż nie nan' odwarę?

„Próba napętni ją smutkiem.

„Lecz nade wszystko serce, które
Doświadczyło, czy nieomyli;

„Bosmy sobie do tej chwili
„Nie równie nauczyli nicoli.

„Tam może byłła skłiwie; ona,

„Ma hojnością obdarzona,

„Siostra i wdzięczność. Wiem, jeśli

„Wdzięczność mi przyniesie w daro,

„Tę wdzięczność ma równowagę. „ —

„Posłanowiwszy, — do oblubienicy

„Kreśli w barwnością flagatną w śrenicy;

„„Chcymy ją odwrócić, czyż wierność rozstanie? „ —

„Tylko spojreniem rozumienia

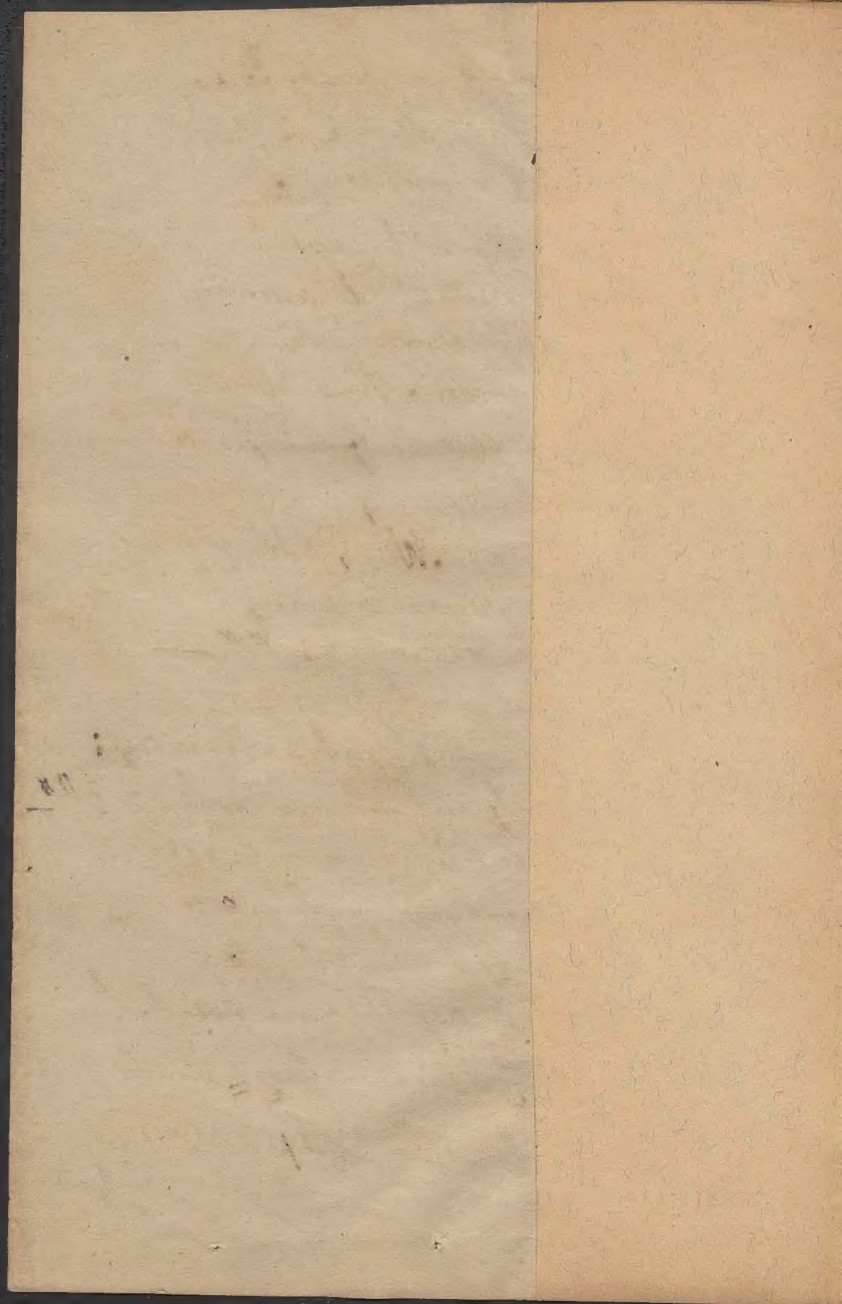
„Odpowiadziata na jego pyłanie;

„Bo tak jej serce było nieśkalanie,

„Ze rady nawet pojęcia nie miała!

„Kroć, te prostoty, która miłuje i dąta.

„Silniej od sprężyn wymowy, ocenia;



3/
Tutaj sta, ufnością, co ufnych zachwyci,
Dodał: „Wiek może oddalić się śmiało? „

„I smilk, a cicha dziewczyna,
Każdą pierwszą samą, została... „

Tu się pachole wstrzymało w powieści,
Takby stworzone jej dalszą osnową;
A stuchająca rzuciła: „Każde słowo
I powiadania dziwnie na mnie działa; —
„Bo mi się zdaje, jakbyśmy już styszali
„Dreś, kiedyś, słowa takich samych dreś... „

Pachole znów nie przegadło pochwyci:

„Lewie drwił odwrót, dziewczyna
„Stasy, i tak le słowa brzmią;

„Niesurepna! opuścił ją. „ „
aut.

„Siewiedro, Shq się nieznana,

„Lelote nad nią, uziła,

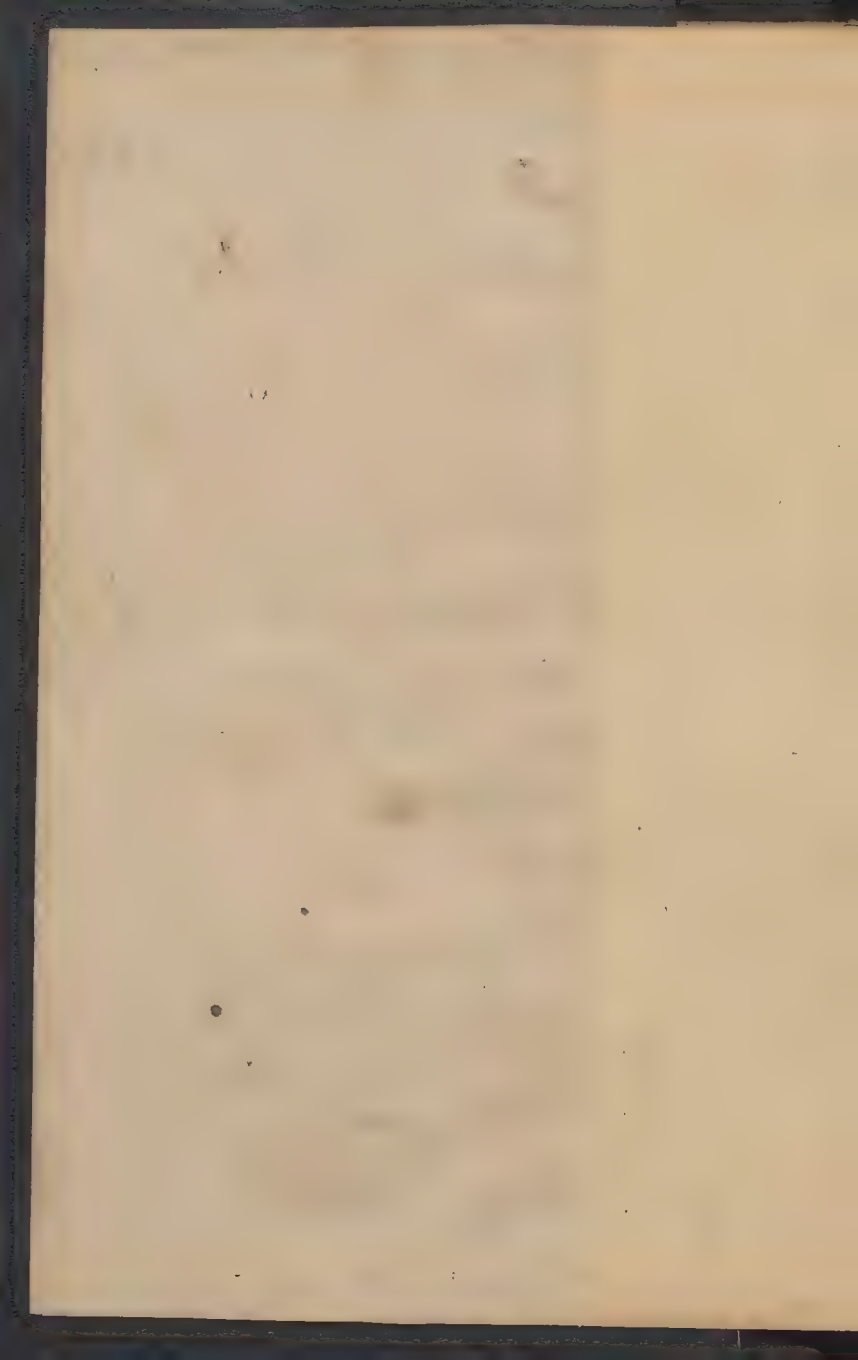
„Obejrzała się, i zdała

„Widzi smutnego młodziana,

„Lini on pomyślał tajemną;

„Ale i przeszywał swoga,

„Bo gonił stępi, — Ciemno. „
Part-
jakiś



Nie! pragnę, by i na nowo
spotkał nierną wędrowicę,
i kłunie, choć nie wie, jaką drogą...
spogłada w puste przestrzenie!

„Dziś mam się ukryć chwilowo? „

„Grób otwarty na ustroni
Widzę, w jego głąb się chronię.
Po i cóżto jest grobowiec?

(...)
Dziś, jutro...

— Chwilowe schronienie. —

Grób ten był cichy, a leżały załoba i
Był to ten właśnie, co słońce przed sobą. „

Tu słuchająca, której oko patrzy
Co chwila silniej, w grób patrząc, wynurza:

„Taki — cichy — smutny, — ach! taki, jak ten,

„którym widziata

„Nigdy! daleka — — —

„W mgle? ... czy przerw sen? „

Powieści broni dalej: „Ledwie się ukryje „

„Dziwica, słyszy ~~z~~ grobu ten głos:

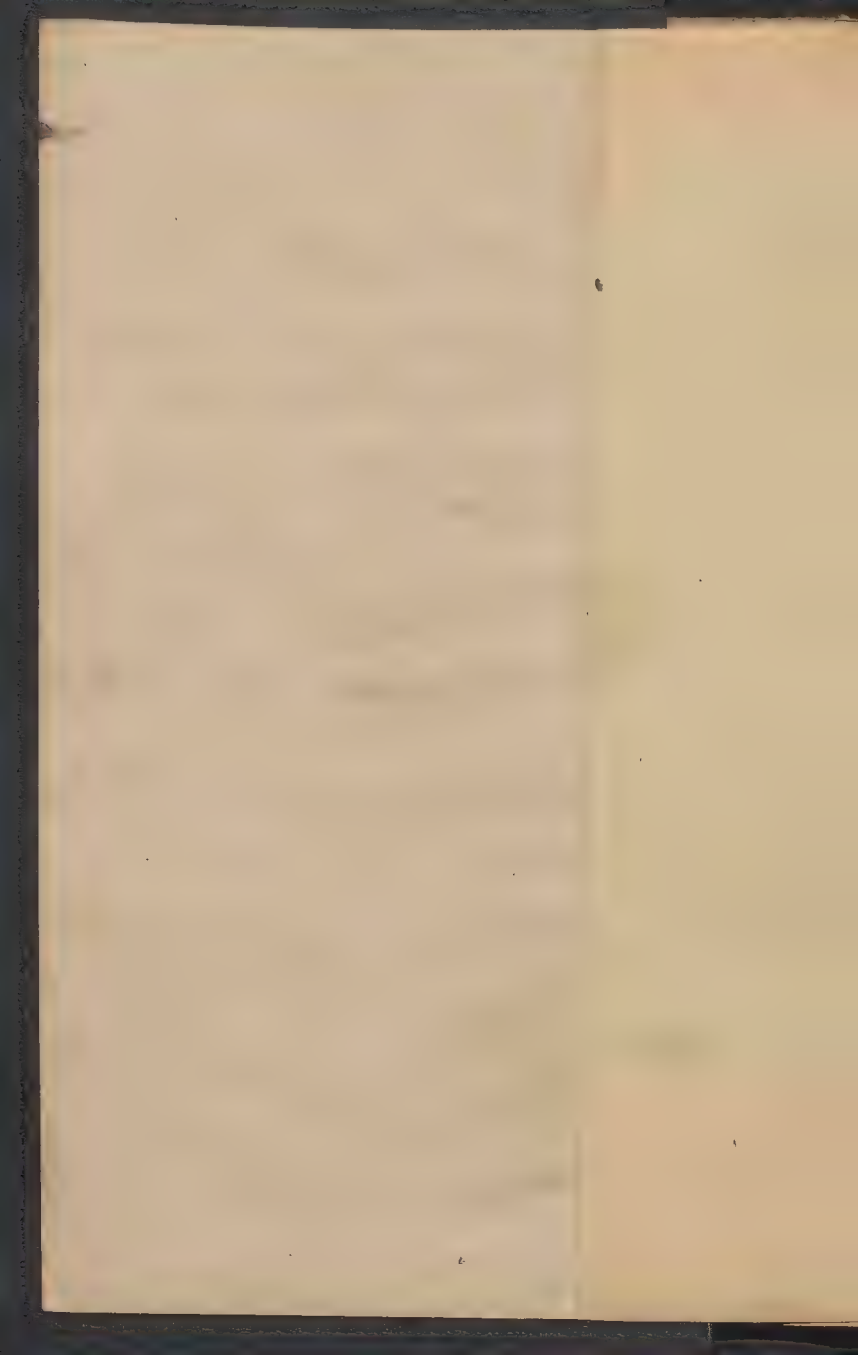
„Leszenie nie wie niczego bliżej,

„Taki ją napotkał los!

„ Choćby chciata, lat milijony
 „ Czekać w tęsknocie i łcie,
 „ Prośno czekać; — naruciony
 „ Tui nie wróci, — nie! ”

„ Dziewica chciata nie wierzy w te słowa;
 „ Donosi, na chwilę przypuszczenia śmiertel
 „ Blysnęła w jej duszy: —
 „ „ A gdyby nie wrócić miał? ”
 „ Ach! Sa myśla sama już cily jej kruszy.
 „ Czuje, jak wróci jej myślami się prastania.
 „ Bar' piciwszy czuje przecucie konania. ”
 „ „ Stuchająca reure romarona:
 „ „ Ona! le ceta? ach! nie było ona! ”

„ Pachole mówi: „ Dziewica umłona,
 „ Rozwarłszy oczy, drgnęła w podziwieniu,
 „ Widząc grobu nasiane w klejnoty,
 „ Obrzucone w twiały swe ramiona;
 „ A głos z ra grobu jej śpiewa:
 „ „ Proś, perły, co dłoń przyjaciele
 „ „ Pod twoje stopy nucasz się osmicha,



„Ach! jętko byłło cien' isoty
„Prępychu, co' rozpromieniał

„Koj' patał' we mgle ~~sax~~ ~~hly~~,
„Sławiany z jabbni drewa,

„Wdobny w czarne dżamony.
„O! cudnie ten patał' ilni!

„Leur mni' cudnym' ty nie daję
„Półki w nim samotnie mi.

— „Dybyć isłola litosna
„Radoci' wprowadziła don'!

— „Testem potężnym' heraricem;
„Kam wicłhie', bogale' kłaje;

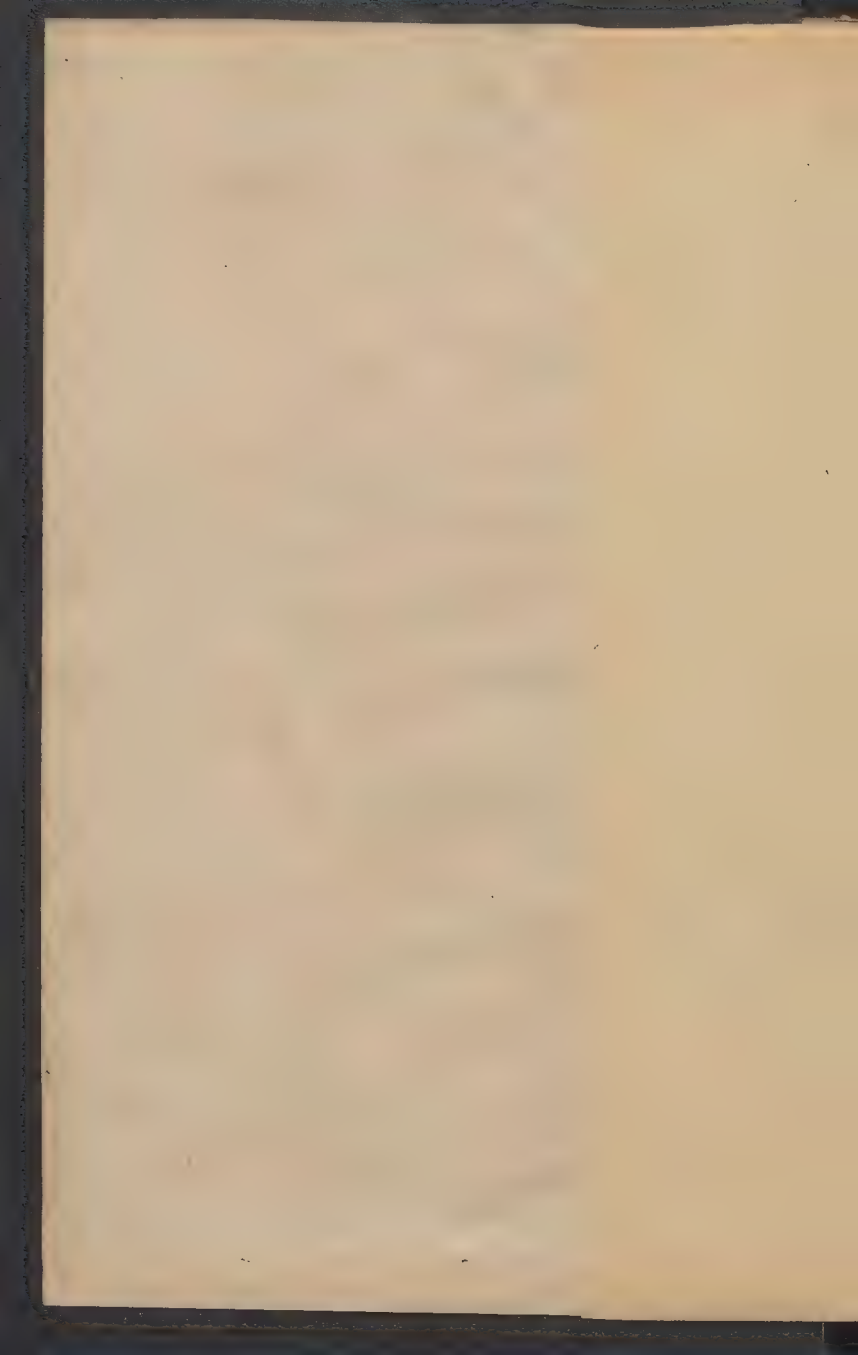
„Węc wszystkie pusty: wiosna,
„Szarby, piękności, wiedza, chwata,

„Wszystko coby raredata,
„Za jednym zalkęciem

„Łonym peromiennym' obłokiem
„Otoczyłby jej skroni.

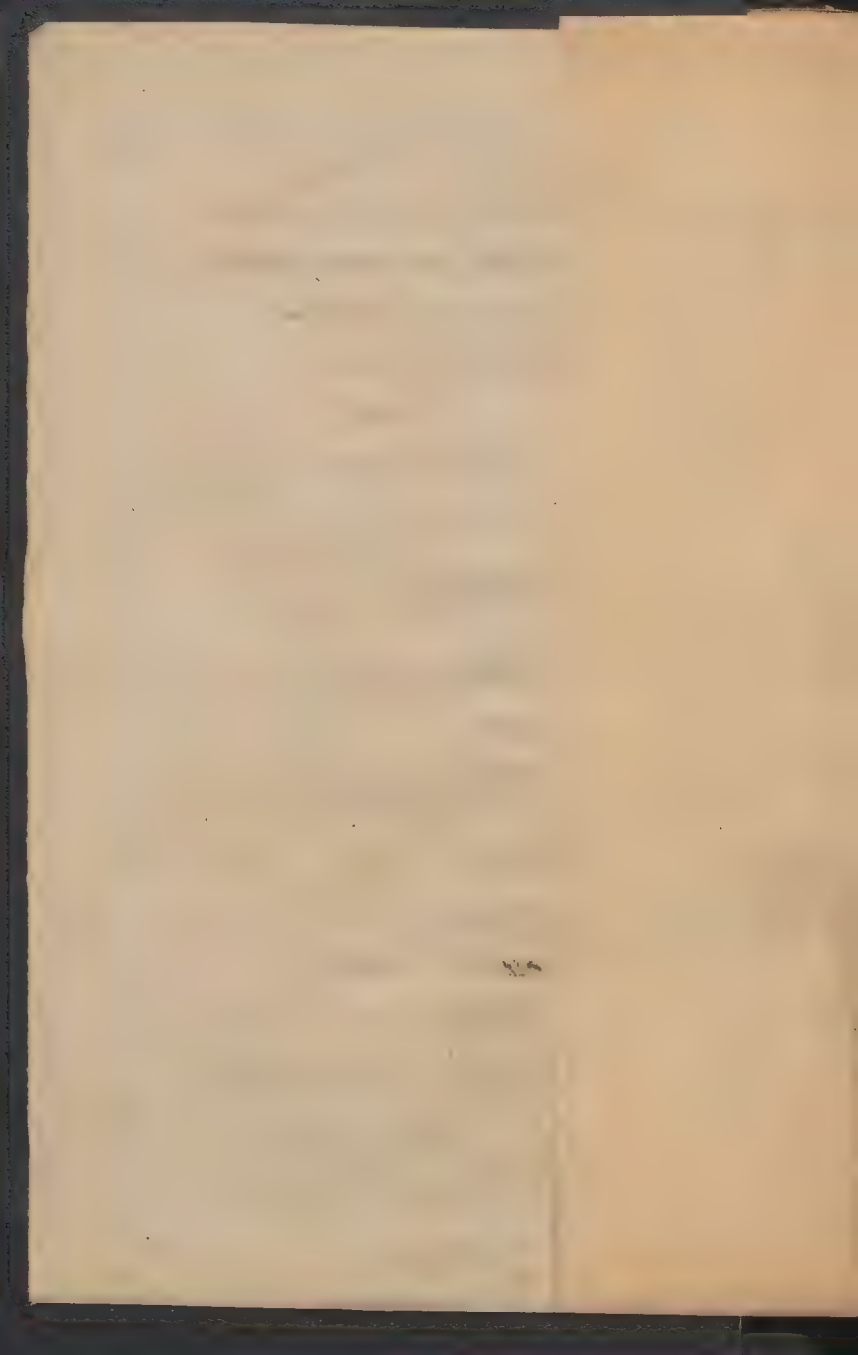
„Wprawdzie to panstwo nozi paną pętko,
„Noja krajna jest tak, jak ja, smętna;

„Ale i smętności urokiem. „ —



7
Tu, chcąc tę ściec, postać tajemniczą
Nad otwór grobu się chyli,
Podniosła oczy dziewica nieśmiała;
Raz tylko wzniosta, lecz w tej krótkiej chwili
Błysła jej smutnić oblicza
Jak boleźna, a tak wrzuciła,
Ję żal jej serce roztręca,
I znów omdlała."

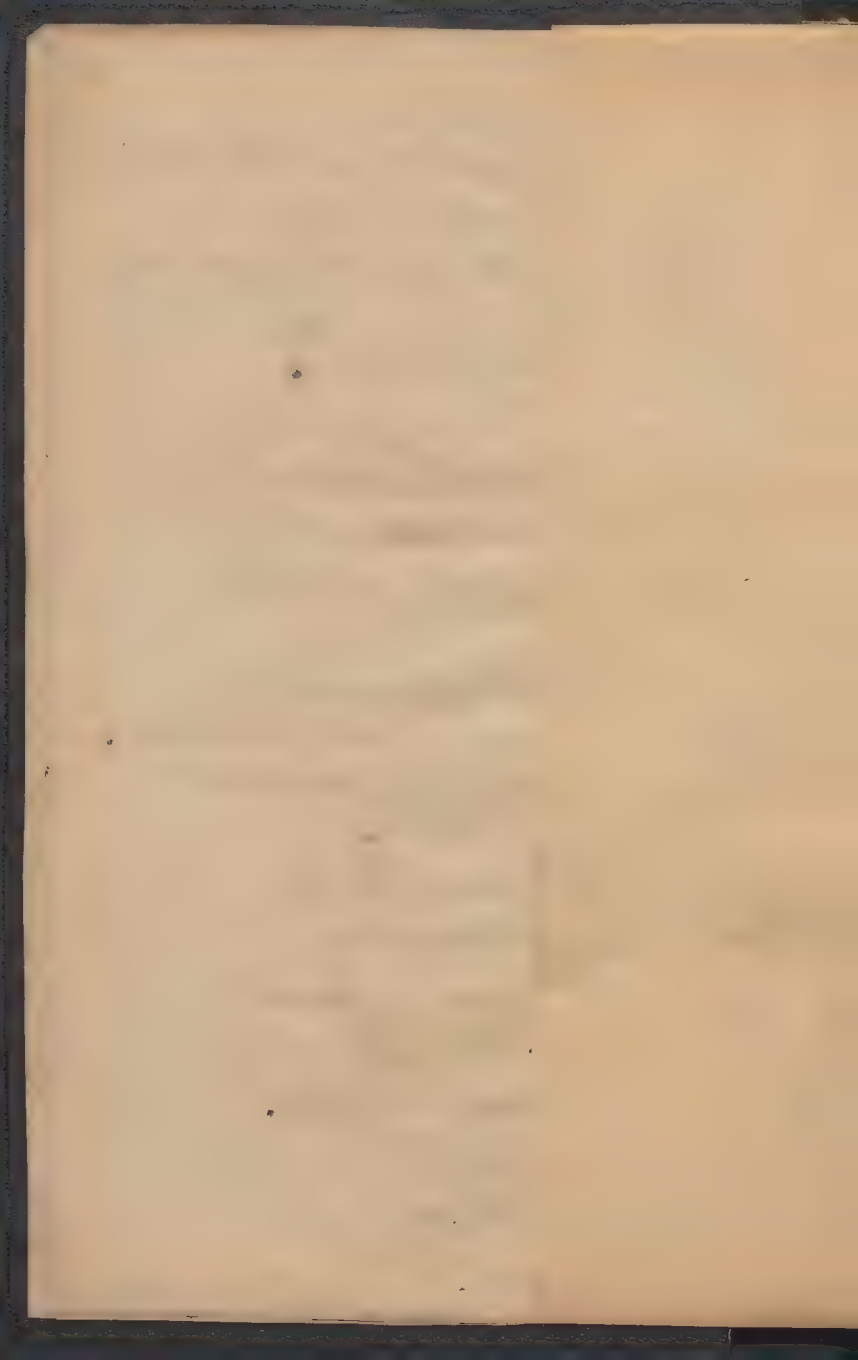
Tu przebiegła głos utonął w trach....
A słuchająca dłoń wiodąc po ciele,
Powtórna w cichym obłędzie:
"Bolesna, ... okrwawiona.... ach!"
"Tak było — tak, — lecz cóż będzie?
Dalej, mów dalej pachołek!... ..
"Śięty z westchnieniem rozwarła źrenice,
Smutny stał w grobie kółko niej;
Z omdlenia ewentualnie dziewięć.
Ale sportręty lekki ruch jej dłoni;
Którym go jakby odsuwała z trwoga,
Wyreki rozpaczliwie, srogo:
"Gdy narodził się z tobą się rozdzielił
Gdy w kółko ciebie samolubnie i ciennie;



- „Ta tylko jeden słonię przyjaciela.
 „Chciałem cię wspomnieć, a niewdzięczna, ty!
 „Ty iś mnie łkasz, kryjesz się przede mną?
 „Ala mogę odejść, lecz zostanie żal.
 „Gdy już nie będzie nikogo
 „Loby oświatał twe tły,
 „Wspomnij, że jeden chciał przybyć zopiekę,
 „Będzieś za nim wolał w dal, ...
 „A on już wtedy będzie za daleko! „ „
 Tu już głos jego zadźwięczał mniejsz srogo, —
 Stał się uroczy, cichy a namistny:
 „„Ojcie! łkasz się smętności mojej,
 „Wiedź jej przyczynny:
 „W nich narodził się tęsknoś iś zagniebie,
 „Twój oblubieniec, on mnie niepokoji,
 „Lęka, potępią, i dlatego smętny!
 — „Niech więc potępi jedna zemsta boga
 „Ofiary jednego wroga,
 „Co mnie ciemniej, a opuszcza ciębie! „ „

„Gdy konieży mówić wzrok jego tak pata
 W rozkierującej prędkości i sile,
 Tak ja błagalnie chce wieść w swoje kraje,
 Że sądzi widzieć kres dzieła;
 Bo już dzieńca powstaje — —
 Jednak zachwiałny się chwile,
 „Nie! on powróci, knykneſta; —
 Ale ten wyknyk ~~koſt~~ował ja tyle,
 Że w tym wyknyku, ſkonała.”

Ż długi, długi drziata stygnąc duchem....
 Ż cni' szorita, jak mknąc gdzieś w otętanie...
 Ż cni' a imiertelnym wstrętem
 Nicości uholysanie;
 Cni' się w rozdarcie głuchym
 Między życiem a zamętem.
 Jednak, cho' ciężko zwarte jej powieki;
 Cniem błysk jakiś niepewny, daleki;
 Mignie jak piorunna strzała....
 O jakoby ona chciała
 Wpatnąć się w tę zornę, —



From the
Library of the
University of Toronto

"Gdy księżcie ciemności
"Nie zwalczysz wierności;
"Więc z królem światłości
"W wieczne pójciej godny!"

C! słuchająca, już przy każdym słowie
Turrita w piersiach zdumienia wystąpił;
Lecz gdy ostatnie wyrazy zabrzmiały
"Korcie!" "wykrzyknęła, — "namiętna ta
"Takie się zowie?"

— "Ludzkością ścięciś odpowie". (Polka?)

— "Ludkości! — więc to bytam ja!"

"Tam jest ludzkością!" — słuchająca wota.

"A ty, — dodaje, — skos ty jest pachole?"

— "Tam jest Wypomnienie," młodkianek odme-

J długo, długo ludzkość w rok wiodła dokola,

Takby zwolując zdaleka

Wszystko, co nigdyś znała w tym zerwanym kole.

— Zwolna, niebieski zachwyt rozkłada jej oko.

"Oblubienicze mój! — wota: — ach jakie ocenie,

"Iwa nagrodę: to szczęście, w którym tak głęboko

"Utraciłam już pamięć moich cierpień, moich, wot

"Że dopiero ujawniły ziemię, dawny grób,

"Prz niej spotkałam wypomnienie." "

